





Wprowadzanie zmian do metod planowania i zarządzania nie może mieć charakteru posunięć doraźnych. Rozwój gospodarki socjalistycznej wymaga bowiem ciągłego dostosowywania stosunków produkcji do rozwijających się dynamicznie sił wytwórczych. Proces ten powinien przebiegać harmonijnie przy równoczesnej eliminacji przeszkadzących rozwiązań i wprowadzaniu nowych, bardziej odpowiadających potrzebom czasu i świadomości obywatelskiej społeczeństwa.

Są korzystne warunki do takiego działania — zdobyte doświadczenia polityczne i ekonomiczne, rosnąca aktywność społeczna sprzyjająca atmosferze dobrej pracy na wszystkich szczeblach zarządzania, a sprzężenia zwrotne, zachodzące między efektami pracy i poprawą warunków życia, rodzą powszechne zainteresowanie problematyką gospodarczą, wyzwalają cenną inicjatywę.

Można więc do budowy planu na rok 1973 przystąpić inaczej niż to bywało dotychczas. Zmiany w tym zakresie zaprogramowała Komisja Partyjno-Rządowa, zaopiniowała ją Komisja Planowania, a Rząd usankcjonował odpowiednim aktem prawnym. Zgodnie są one z podstawową tezą doskonalenia naszej gospodarki, która brzmi: kojarzyć rozumne i skuteczne kierownictwo centralne z większą samodzielnością i odpowiedzialnością organizacji gospodarczych i szerokim polem dla wszelkiej inicjatywy postępu.

Projektodawcami planu na rok przyszły będą ministerstwa i prezydium rad narodowych. Zrywa się z tradycją opracowywania i zatwierdzania przez Rząd odrębnych wytycznych dla sporządzania NPG. Zmiany te mają na celu po pierwsze — wzmocnienie roli planu pięcioletniego, który ma być zasadniczym punktem odniesienia dla działalności ministerstw i rad, po drugie — podniesienie ich samodzielności i odpowiedzialności za plan. Krótko mówiąc, ministerstwa i prezydium rad wojewódzkich otrzymują niejako „wolną rękę” w zaprogramowaniu działalności na rok 1973. Chodzi o to, by wyodrębnić rolę i charakter dwóch zasadniczych szczebli: organów państwowych administracji centralnej i terenowej, które reprezentują interesy ogólnospołeczne, realizują cele i stosują środki państwowego działania oraz — organizacji gospodarczych, które te cele ogólnospołeczne realizują przez zwiększenie ekonomicznej efektywności swego działania w warunkach kształtowanych przez organa państwowe.

Prowadzi to do zmiany pozycji organów państwowych w całym procesie planowania i kierowania rozwojem kraju, zwłaszcza ministerstw urządzających do rangi reprezentantów interesów ogólnospołecznych i polityki państwa w stosunku do podległych im organizacji gospodarczych.

Ministerstwu i prezydium WRN przypada rola nader doniosła, przejmując bowiem na siebie inicjatywę torowania dróg dla lepszego postępu, wprowadzania nowych środków ekonomicznych i organizacyjnych, które ten postęp umożliwiają.

Ramą ich działalności ma być plan pięcioletni i faktyczna sytuacja gospodarcza kraju. To podstawowe źródła, z których mają czerpać materiał do budowy rocznego planu, ale i nie przechodzić obojętnie obok nowych wniosków i inicjatyw, choćby nawet pociągały za sobą dodatkowe środki społeczne. Tyle, że rachunek opłacalności jest rzeczą świętą.

Zmiany w systemie opracowywania planu rocznego upraszczają znacznie prace formalistyczne, ograniczają ilość obowiązujących formularzy i tysięcy rachunkowych przeliczeń.

Wiadomo, że rok przyszły — z uwagi na szeroki front inwestycji — zadecyduje o efekcie całej pięcioletki. Będzie to rok trudny i napięty, a jego powodzenie uzależnione jest od inicjatywy społecznej, rozwinięcia samodzielności i odpowiedzialności.

## Franciszek Szlachcic w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

Następnie F. Szlachcic spotkał się z sekretarzami komitetów uczelnianych partii w Poznaniu. W spotkaniu uczestniczyli m. in. J. Pawlak i kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Romuald Jezierski.

Wypowiadając się w dyskusji, sekretarze organizacji partyjnych uczelni Poznania mówili m. in. o zwiększonej roli partii w szkołach wyższych wobec zwiększonych zadań nauki po VI Zjeździe PZPR oraz o prowadzonej przez partię polityce kadrowej na uczelniach.

Po tej dyskusji zabrał głos F. Szlachcic, który podkreślił m. in., że rola nauki wznosić będzie nadal wobec perspektywicznych zadań gospodarki. Nauka będzie siłą, dynamizującą rozwój kraju. W tym właśnie kierunku muszą sterować rozwojem nauki uczelniane organizacje partyjne, realizując Uchwałę VI Zjazdu PZPR.

Ponadto w godzinach popołudniowych odbyło się wieczorne spotkanie F. Szlachcica z pracownikami Komitetu Wojewódzkiego i komitetów dzielnicowych Poznania z udziałem kierownictwa organizacji młodzieżowych i kierowników redakcji poznańskiej prasy, radia, telewizji.

Podczas tego spotkania poinformowali sekretarza KC: sekretarz KW PZPR w Poznaniu Tadeusz Grabski — o aktualnych problemach gospodarczych Wielkopolski, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KW Piotr Jakubiak — o zadaniach produkcji rolnej regionu oraz kierownik Wydziału Organizacyjnego KW Feliks Siemiankowski — o problemach pracy wewnątrzpartyjnej.

Następnie głos zabrał F. Szlachcic, omawiając głównie szereg problemów doskonalenia pracy partii i umacniania jej kierowniczej roli. Mówił on także m. in. o podstawowych obecnie zagadnieniach polskiej polityki zagranicznej.

Na zakończenie członek Biura Politycznego KC wspominał o korzystnej sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju, wysoce oceniając działalność wielkopolskiej organizacji partyjnej na rzecz realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR. (mb)

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się wczoraj trwający od 6 kwietnia br., proces Zbigniewa Kostrzewskiego i dziesięciu współoskarżonych o nadużycia na szkodę Zakładów Mięsnych — Rzeźni w Poznaniu.

Sąd przyjął, że dziewięciu oskarżonych — pracowników magazynu nr 6 (tzw. wydawki mięsa) w latach 1959 — 70 współdziałając z sobą i z innymi nieuczciwymi pracownikami systematycznie zagarniali pozaewidencyjne nadwyżki mięsa. I tak np. wagowy kontrolny Zbigniew Kostrzewski wziął udział w zagarnięciu nadwyżki w noszącej 87 ton mięsa wartości 3,4 mln zł (a ponadto uczestniczył w wytworzeniu nadwyżki wartości 2,6 mln zł). Lech Maciejewski pełnił funkcję m. in. zastępcy kierownika magazynu brał udział w zagarnięciu nadwyżki wartości 4,8 mln zł, a w wagiowy Kazimierz Czajkowski uczestniczył w zagarnięciu nadwyżki wartości 4,4 mln zł. Pieczęćmi uzyskiwanymi ze sprzedaży tych nadwyżek dzielono się między sobą.

Sąd Wojewódzki zastosował wobec Kostrzewskiego i Czajkowskiego jednakowo wymiar kary: 11 lat pozbawienia wolności, grzywna w wysokości 120 tys. zł, utrata praw publicznych na 5 lat. Zbigniew Lulkiewicz został skazany na 10 lat pozbawienia wolności, 100 tys. zł grzywny, utratę praw na 5 lat. Maciejewski na 10 lat, 90 tys. zł grzywny i 4-letnią utratę praw. Erwin Walorski, na 9 lat, 80 tys. zł grzywny i utratę praw na 4 lata. Jan Włodarczyk na 8 lat, 50 tys. grzywny, 4-letnią utratę praw. Teofil Grzelachowski na 8 lat, 70 tys. zł grzywny i utratę praw na 3 lata, Zofia Konieczek na 5 lat,

50 tys. grzywny i 3-letnią utratę praw, a Kacper Galusik na 5 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 50 tys. zł i 3-letnią utratę praw publicznych. Wobec wszystkich tych oskarżonych Sąd orzekł konfiskatę ich mienia w całości. Ponadto Trybunał zasądził od tychże oskarżonych solidarnie na rzecz Zakładów Mięsnych 6,2 mln zł z tytułu odszkodowania.

Pozostałe dwie oskarżone, których wina polegała na przyjęciu kilku tysięcy złotych pochodzących ze sprzedaży kradzionego mięsa, otrzymały jednakowy wymiar kary: 2 lata pozbawienia wolności (z zawieszeniem wykonania na 3 lata) 10 tys. zł grzywny i utratę praw na 2 lata.

Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

Wiek 68 lat zmarł w Warszawie wybitny prozaik i dramaturg — Michał Choromański. (PAP)

Dnia 24 maja 1972 roku zmarł fotoreporter „Expressu Poznańskiego”

**HENRYK MATUSZEWSKI**

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie Zmarłego składa

ZARZĄD ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA

DZIENNIKARZY POLSKICH W POZNANIU

5074-K1

GŁOS WIELKOPOLSKI

26 V 1972

Nr 124 (8786)

Dokończenie ze str. 1

ZSRR — NRF, Polska — NRF, które stanowią integralną polityczną całość.

Oceniając dziś doniosłe znaczenie faktu zamknięcia sprawy uznania granicy na Odrze i Nysie — powiedział na zakończenie R. Frelek — składamy jednocześnie najwyższe uznanie żołnierzom, którzy ziemie te dla Polski wyzwolili, wszystkim ludziom, którzy je zagospodarowali i scalali z Macierzą, wnieśli wkład do rozwiązania tej wielkiej narodowej sprawy.

W imieniu klubu poselskiego ZSL głos zabrał członek Prezydium NK ZSL pos Witold Lipski. Stwierdził on, że ratyfikacja układów PRL — NRF i ZSRR — NRF przez parlament zachodni Niemiec, tak ze względu na ich znaczenie dla Polski, jak i całej Europy, stanowi doniosłe wydarzenie polityczne, które należy powitać z zadowoleniem. W NRF znalazły się siły, które — mimo wszystkich trudności — doprowadziły jednak do formalno-prawnej akceptacji przez państwo rzeczywistości terytorialno-politycznej Europy, ukształtowanej w wyniku II wojny światowej.

Granica na Odrze i Nysie — kontynuował mówca — została ustalona już w Układzie Poczdamskim. Faktyczny proces ratyfikacji, czyli zatwierdzenie tej granicy rozpoczął się w chwili, gdy armie wyzwoliły wkróczyły na przastare ziemie polskie, kiedy wbito pierwsze słupy graniczne na Odrze, kiedy miliony Polaków zaczęły podnosić z ruin i zgliszcz odzyskane miasta, kiedy zaczęto zaorywać pola, otwierały szkoły, zakładały uniwersytety.

Granica ta nie może być więc traktowana jako rezultat przetargów zwalczających się frakcji w Bundestagu, lecz jedynie jako to, czym jest od 27 lat — rzeczywistością społeczno-polityczną, nieodwracalnym faktem historycznym.

Przemawiając w imieniu klubu poselskiego SD członek Prezydium, sekretarz CK SD — pos. Michał Grendys stwierdził, że układ między Polską i NRF jest potwierdzeniem słuszności konsekwentnej polityki zagranicznej Polski, prowadzonej pod kierownictwem PZPR.

Naczelnym założeniem tej polityki od początków Polski Ludowej było i jest nadal po pokojowe regulowanie spraw międzynarodowych oraz pokojowe współistnienie. Układ między Polską i NRF jest wy-

## Proces w sprawie zabójstwa J. Gerharda

W rozpoczętym wczoraj przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy procesie przeciwko Zygmuntovi Garbackiemu i Marianowi Romanowi Wojtasikowi o zabójstwo J. Gerharda — po odczytaniu uzasadnienia aktu oskarżenia, wyjaśnienia zaczął składać Zygmunta Garbacki. Stwierdził on, że treść aktu oskarżenia zrozumiał, a do popelnienia czynów przestępczych przynajmniej się, zwłaszcza co do pierwszego zarzutu — dokonania zabójstwa na osobie Jana Gerharda.

Z. Garbacki wniósł również do sądu o przeprowadzenie części sprawy przy drzwiach zamkniętych.

Pierwszy dzień procesu został za zakończony w czasie składania przez Garbackiego obszernych wyjaśnień.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy. PAP

## Surowe kary za nadużycia w Rzeźni

50 tys. grzywny i 3-letnią utratę praw, a Kacper Galusik na 5 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 50 tys. zł i 3-letnią utratę praw publicznych. Wobec wszystkich tych oskarżonych Sąd orzekł konfiskatę ich mienia w całości. Ponadto Trybunał zasądził od tychże oskarżonych solidarnie na rzecz Zakładów Mięsnych 6,2 mln zł z tytułu odszkodowania.

razem tego założenia. Jest wyrazem dobrej woli Polski i jej gotowości ułożenia stosunków z NRF na płaszczyźnie normalnych kontaktów między dwoma suwerennymi państwami europejskimi.

Następnie głos zabrał pos. Alfons Kłafkowski (bezp.), który poruszył węzłowe sprawy dotyczące układu polsko — NRF w aspekcie prawa międzynarodowego. Omawiając zagadnienia ostatecznego uznania przez NRF polskiej granicy zachodniej prof. A. Kłafkowski ustosunkował się do poruszanej często sprawy, że układ polsko — NRF nie zawiera w swym artykule I słowa „uznanie” granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Pragnę wyjaśnić — powiedział — że termin „uznanie” nie jest zdefiniowany przez prawo międzynarodowe. W praktyce międzynarodowej rozumie się pod terminem „uznanie”, że państwo wyraża zgodę na przyjęcie i wykonanie obowiązków, określonych przez umowę międzynarodową.

Art. I pkt. 1 układu zawiera „zgodne stwierdzenie”, że istniejąca linia graniczna stanowi „zachodnią granicę państwa” Polski. Nie „ulega wątpliwości, że każda granica państwa przebiega wyznaczona „istniejącą linią graniczną”. Żadne subtelności redakcyjne nie mogą zmienić istoty rzeczy, a mianowicie tego, że Odra — Nysa Łużycka jest jednocześnie zachodnią granicą Polski oraz „istniejącą linią graniczną”.

Zwracając szczególną uwagę na charakter prawny postanowień zawartych w art. I pos. Kłafkowski podkreślił, że w zakresie uznania zachodniej granicy Polski układ ten ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny. Strony układu używają terminu „istniejąca” granica. Jest to oczywiście, gdyż granica ta nie istnieje na podstawie układu polsko — NRF, lecz istnieje na podstawie Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r. Obie strony „zgodnie potwierdzają” te okoliczności. Strony układu „potwierdzają” nienaruszalność ich istniejących granic. W ten sposób potwierdzono zostało konstytutywne znaczenie stanu prawnego, stworzonego przez Umowę Poczdamską.

Warto może w związku z tym podkreślić — powiedział A. Kłafkowski — że wykonanie postanowień terytorialnych Umowy Poczdamskiej nie wymaga tzw. aprobaty ze strony NRF. Umowa Poczdamską obowiązuje „Niemcy jako całość”, a więc oba państwa niemieckie, bez względu na ich zgodę, czy aprobatę. Układ polsko — NRF zawiera potwierdzenie postanowień Umowy Poczdamskiej przez NRF, potwierdzenie, które powinno być miejscem w latach 1949/50 podobnie, jak to w tym okresie uczyniła NRD.

Deklaratoryjny charakter układu polsko — NRF wywołuje określone skutki prawne. Zasadniczo umowy międzynarodowe nie działają wstecz — ale z chwilą, gdy umowa o charakterze deklaratoryjnym, podpisana w 1970 r. powołuje się na akt konstytutywny z roku 1945 — to oczywiście powstaje pytanie, od którego roku NRF uzna je polską granicę zachodnią. Odpowiedź na to pytanie jest tylko jedna. Skutki prawne Umowy Poczdamskiej datują się od terminu wejścia w życie tego aktu prawnego, a więc od 2 sierpnia 1945 r. Ponieważ NRF powstała w 1949 r. więc skutki prawne dla tego państwa niemieckiego datują się także od daty Umowy Poczdamskiej, niezależnie od daty powstania NRF — stwierdził na zakończenie prof. Kłafkowski.

Następnie głos zabierali posło

wie: Tadeusz Bejm (PZPR), Henryk Korotyński (PZPR), Witold Jankowski (bezp. Pax), Józef Klasa (PZPR), Jan Czapla (PZPR), Stanisław Stomma (bezp. „Znak”), Tadeusz Stadenko (SD), Wilhelm Szwedczyk (PZPR), Edmund Osmańczyk (bezp.), Stanisław Rostkowski (bezp. ChSS), Mieczysław Klimowicz (bezp.), Bogdan Waligórski (PZPR), Franciszek Liedtke (ZSL), Mieczysław Rakowski (PZPR), Feliks Barabasz (PZPR), Henryk Stawski (SD), Stefan Ignar (ZSL), Wojciech Zukrowski (bezp.), Stanisław Włodarczyk (ZSL).

Posłowie podkreślali, iż ratyfikowany przez Bundestag układ z PRL potwierdza sprawę historycznie przesądzoną, uznaje granice i ich nienaruszalność. Układ o podstawach normalizacji — stwierdzali mówcy, to zaledwie próg za którym otwiera się trudna droga, która doprowadzić musi do rzeczywistej i pełnej normalizacji.

Nie bagatelizując ani nie pomniejszając znaczenia i zakresu wpływów realistycznego nurtu, jaki został wprowadzony do polityki zagranicznej NRF, stwierdzano — trzeba so bie zdawać sprawę, iż obóz przeciwny tej polityce stać ciągle jeszcze na skupieniu wokół siebie milionów obywateli tego państwa. W tej sprawie nie może być złudzeń. Chodzi o to, aby nasz partner wiedział, iż układ sił politycznych NRF będzie ciągle stał w centrum na szej uwagi i że Polacy nadal pozostaną wnikliwymi i czujnymi obserwatorami sceny politycznej w NRF. (PAP)

(W chwili oddawania do druku niniejszego wydania „Głosu” sejmowe komisje kontynuowały obrady).

## W sprawie nowych wyborów

## W. Brandt gotów do rozmów z opozycją

W Niemieckiej Republice Federalnej nie ustaje dyskusja w sprawie przeprowadzenia przedterminowych wyborów do Bundestagu, co uważa się za najlepsze wyjście z obecnej skomplikowanej sytuacji. Na razie jednak nie widać szans, by opozycja chrześcijańsko-demokratyczna i koalicja rządowa mogły dojść rychło do porozumienia w tej sprawie. Przywódcy frakcji CDU/CSU obstają przy żądaniu, by kanclerz NRF Willy Brandt podał się do dymisji, natomiast koalicja rządowa uważa, iż drogę do przedterminowych wyborów może otworzyć tylko porozumienie wszystkich frakcji reprezentowanych w parlamencie.

Rzecznik rządu NRF Conrad Ahlers podkreślił w czwartek gotowość kanclerza Brandta do rozmów z opozycją na temat, w jaki sposób umożliwić przeprowadzenie przedterminowych wyborów. Kadencja Bundestagu — jak wiadomo — upływa dopiero w roku 1973. PAP

## Wielkopolska konferencja kulturalna

Dokończenie ze str. 1

znaniu i dotychczasowy wiceprezes Towarzystwa Jerzy Męczyński. Wiceprezesami wybrani zostali Zbigniew Bednarewicz, Bogdan Gawronski i Jerzy Langowski. Sekretarzem został Zbigniew Napierała. Konferencja podjęła uchwałę wytyczającą główne kierunki rozwoju kultury w Wielkopolsce. (ob)

## Zmarł M. Choromański

W wieku 68 lat zmarł w Warszawie wybitny prozaik i dramaturg — Michał Choromański. (PAP)

## H. Jabłoński na Opolszczyźnie

Przebywający 25 bm. na Opolszczyźnie przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński przewodniczył posiedzeniu Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, poświęconemu omówieniu — na przykładzie doświadczeń polskiej społeczności mieszkaniowej i opolskiego harcerstwa — prognozom dalszego rozwoju działalności ZHP w miejscu zamieszkania.

W czasie pobytu na Opolszczyźnie przewodniczący Rady Państwa spotkał się z członkami kierownictwa KW PZPR, omawiając aktualne problemy polityczno-gospodarcze. Odbył też — w opolskim skansenie wiejskim — spotkanie z aktywnym kulturalnym regionu.

## Praca partyjna na wsi

25 bm. odbyła się pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Babiucha narada sekretarzy organizacyjnych komitetów wojewódzkich partii.

W czasie obrad przedyskutowano aktualne i perspektywiczne problemy pracy partyjnej na wsi oraz zadania w umacnianiu gromadkich ogniw partii i najbardziej racjonalnej organizacji ich pracy.

Omówiono także realizację zadań wynikających z uchwały VI Zjazdu w zakresie rozwijania działalności ideowo-politycznej i wychowawczej wśród aktywów i członków partii oraz doskonalenia stylu i metod pracy organizacji i instancji partyjnych. (PAP)

## W CRZZ o ochronie zdrowia

Problemy ochrony zdrowia i higieny załóg w zakładach pracy były głównym tematem wspólnego posiedzenia Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ, które obradowało 25 bm. w Warszawie. Posiedzenie prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Krucecz.

Obrady wykazały, że mimo nie wątpliwego postępu, jaki w zakresie ochrony zdrowia załóg pracowników osiągnięto w ub. roku, nie udało się jeszcze zlikwidować w pełni wielu mankamentów. Do tegoż to zwłaszcza działalność profilaktycznej lecznictwa przemysłowego, rehabilitacji zawodowej, przeciwdziałania chorobom zawodowym i szkodliwym wpływom substancji chemicznych.

## Mistrzowie techniki na uczelniach

W Zarządzie Dzielnicowym ZMS Poznań - Nowe Miasto odbyło się wczoraj podsumowanie Turnieju Młodych Mistrzów Techniki z roku 1971 w środowisku studentów i młodych pracowników nauki uczelni Poznania. Wśród wyższych uczelni wyróżniły się aktywnym udziałem w Turnieju: Politechnika Poznańska, Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Rolnicza.

W Politechnice zwyciężyli: wśród młodych pracowników nauki mgr inż. Cezary Wyszyński i dr inż. Andrzej Wachowski (autor z analogowego komputera) a wśród studentów Tomasz Wałkowski, autor równie interesującego wynalazku do zapisu sygnału na taśmie magnetofonowej. W Akademii Medycznej i miejsce zdobyli: Jan Roeske i doc. dr Jan Modelski, a w Wyższej Szkole Rolniczej — Wojciech Kokociński. (mb)

## Po wypadku pod Kutnem

## Życiu rannych nie zagraża niebezpieczeństwo

Jak już informowaliśmy, 22 bm. pod Kutnem wydarzyła się katastrofa autobusowa. Wczoraj za pośrednictwem KW MO w Poznaniu uzyskaliśmy dalsze szczegóły tego wypadku. Otóż autobus „San” z PKS Płock, wiozący 50 pasażerów wyjechał z bocznej drogi na zosę i nie udzielił pierwszeństwa przejazdu autobusowi należącemu do cukrowni Jawor, którym jechała wycieczka ze szkoły podstawowej z Witosławia (powiat Leszno). Nastąpiło zderzenie, w którego wyniku kilkanaście osób trzeba było przewieźć do szpitala, zaś autobus został poważnie uszkodzony.

Z autobusu wiozącego wycieczkę z Witosławia, w szpitalu znalazły się trzy osoby dorosłe (w tym kierowca) oraz trójka dzieci. 10-letnia Mirosława Zielińska z Witosławia trzeba było poddać operacji tępa nacji czaszki, ale życiu jej, jak również pozostałym osobom, nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

## HUMOR I SATYRA



„Właściwie bardzo nie lubię brody, ale kto by chciał zwracać na siebie uwagę nie nosząc jej...”

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek



# Podziękujemy i pomagamy

Zbliżamy się do święta o szczególnym nastroju. W najpiękniejszej porze roku — 26 maja — kalendarz zwraca uwagę na drogą dla każdego człowieka postać — na Matkę. Ten dzień majowy jest jedną z nielicznych okazji do wyrażenia wszystkim matkom wdzięczności za ich miłość i bezgraniczne poświęcenie.

Matki są niezauważalnymi bohaterkami życia rodzinnego. Przede wszystkim na nich spoczywa trudny obowiązek wychowywania dzieci. Dziecko uczy się od matki pierwszych słów, uczestniczy przy niej w pierwszych radościach, z nią przyswajają sobie pierwsze nauki. Cała osobowość dziecka jest owocem jej żmudnego wysiłku. Z wielkim oddaniem matka wstępuje w miód charakteru systemu wartości, które potem przez długi czas są drogowskazem postępowania.

Praca wychowawcza matki warunkuje zatem jakość moralną i społeczną dziecka w przyszłości. To matka kształtuje u dziecka początki poczucia narodowego i uczy przywiązania do Ojczyzny. Kiedy dziecko opuszcza prógi domu rodzinnego matka w dalszym ciągu żywi troskę o jego dalszy los.

Wykorzystajmy zbliżające się święto do złożenia naszym matkom szczególnego hołdu za to wszystko co dla nas uczyniły, czynią i czynić będą, ale przede wszystkim za ich ogromny wysiłek w kierowaniu życiem rodzinnym. Dzień Matki jest także momentem podkreślenia olbrzymiej roli matek w wychowaniu oraz za bezpieczaniu życia uczuciowego rodziny. Mimo że współczesne społeczeństwo gwałtownie odebrało rodzinie wiele jej funkcji, przez działalność specjalistycznych instytucji wychowawczych, ingerencja tych instytucji jednego nie zastąpi nigdy — czułości i troski, których dostarczyć mogą tylko intymne związki rodzinne.

Całe społeczeństwo docenia trud matek. Nie brakuje także dowodów specjalnego zainteresowania sytuacją matek ze strony najwyższych władz partyjnych i państwowych. Na VII Plenum KC PZPR Edward Gierk zapowiedział, a na VIII Plenum rozwinął myśl o potrzebie ulżenia matkom w ich pracy nad wychowaniem dzieci i w prowadzeniu domu. Specjalny list „Do Kobiet Polskich” Edwarda Gierki i Piotra Jaroszewicza podkreśla jeszcze raz, jak olbrzymią rangę nowe kierow-

nictwo nadaje problemom kobiet-matek. Nie zabrakło w tej wypowiedzi wyrazów uznania dla matek za ich olbrzymi wkład w wychowanie nowego pokolenia. Nie miejsce tutaj wyliczać, jak wiele konkretnych decyzji nadało realny kształt zapowiedziom kierownictwa partyjnego z początku 1971 roku.

Na nic jednak zdałyby się wysiłki władz partyjnych i państwowych, gdyby nie były one uzupełnione wysiłkami każdego z nas. Dzień Matki jest jednym dniem w roku, jest świętem, ale niechaj to święto przypomina nam o obowiązkach okazania pomocy matkom we wszystkich pozostałych dniach. W Dniu Matki dziękujemy, w pozostałe dni — pomagamy. Każdy człowiek ma swoją matkę i w dniu jej święta przede wszystkim do niej skieruje swoje myśli. Dzień Matki jest świętem rodzinnym, odbywającym się przede wszystkim w zamkniętym gronie rodziny. Kierując do matek życzenia, ozdod-

zione majowymi kwiatami, będziemy formułować najpiękniejsze słowa, a uśmiech nie zjeździe nam z twarzy.

Niezależnie jednak od tych akcentów rodzinnych, postać Matki winna doczekać się także szerokiego hołdu publicznego. Niech w przeddzień święta nie zabraknie uroczystych spotkań, okolicznościowych koncertów organizowanych przez przedszkola, szkoły, zakłady pracy, organizacje społeczne i młodzieżowe. Czcimy wszystkie matki, ale zwróćmy nade wszystko uwagę na te z nich, które szczególnie za służą na cześć i szacunek całego społeczeństwa. Znamy przecież wiele matek — wybitnych działaczek społecznych, matek wybitnych fachowców w pracy zawodowej, matek dzieci szczególnie zasłużonych dla społeczeństwa, matek — opiekunek licznych rodzin. Wiele matek będzie myślało w tym dniu o swoich dzieciach, które zabrała pożoga wojenna. Nie pozwólmy im spędzić tego dnia samotnie, aby smutek i melancholia nie przewyciężyły radości, że żyjemy w pokoju, w pięknej, rozwijającej się Ojczyźnie. Dzień Matki jest przecież świętem radości, jest świętem opiekunkę ciągle odradzającego się życia.

Sekretarz  
Wojewódzkiego Komitetu  
Frontu Jedności Narodu  
JAN NEMOUDRY

## MOJA MAMA

W Szkole Podstawowej nr 24 w Poznaniu poprosiliśmy, aby dzieci napisały jak wyobrażają sobie mamę. Wypowiedzi są wzruszające. Każda mama w oczach swojego dziecka jest najmiłszą, najpiękniejszą i gniewa się krótko. Wszystkie mamy są zmęczone, ale uśmiechnięte. Matkom, w dniu ich święta prezentujemy kilka takich wypowiedzi.

„Moja mamusia jest gospodynią w domu. Mamusia gotuje. Moja mamusia jest dobra. Ma czarne włosy. I jest ładna. Wygląda najlepiej w garsonce w kolorze beżowym. Mama jest potrzebna, bo pomaga w nauce, robi śniadanie. Bo gdyby mamy nie było, nie byłoby tak dobrze”.

(Mariusia, lat 9)

„Moja mamusia jest dobra. Czasem się gniewa, ale wszystko nam przebacza. Mamusia pracuje w przedszkolu. Musi bardzo wcześnie wstawać. Chciałabym, żeby nie pracowała”.

(Irka, lat 8)

„Moja mama jest kochana, bo co ja chcę to mi kupi. Moja mama nawet mi kupi cukierki, banany, jabłka, groszki, rzodkiewki i nawet jeszcze pomidory”.

(Piotr, lat 9)

„Mamusia nie umie szyć, tylko jak byłam mała wytyła wszystkie siły i uszyła mi kaftanik. Ja mamusię tak kocham”.

(Magda, lat 9)

„Zawsze jak przyjdę ze szkoły mam obiad przed sobą i tata też i wszyscy. Mama jest bardzo dobra, wypuszcza mnie na podwórko. Tylko moja mama jest bardzo biedna, nie wiem dlaczego. Moja mama jak wyjdzie, to aż słońce świeci lepiej, a od okularów się odbija. Ja się uczę dobrze w szkole muzycznej. I mam mamę kupić fortepian. A skąd pieniądze?”.

(Violetta, lat 9)

„Gdy wstaje rano jest wesoła, wypoczęta, a gdy wraca z pracy jest ponura i zmęczona, więc staram się pomagać mojej mamie”.

(Ania, lat 12)

„Moja mama jest miła, po prostu cudowna. Kocham moją mamę i wiem za co”.

(Marek, lat 14)

„Moja mama nie jest wysoła. Lecz taka mama wystarczy mi zupełnie”.

(Hania, lat 8)

(bg)

## JUTRO WIELKOPOLSKIEJ KULTURY

W czerwcu odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, które dokona analizy stanu kultury wielkopolskiej oraz sformułuje cele dalszego działania na polu kulturalnym w naszym regionie. Chcąc pokazać jakie są główne zadania w tej dziedzinie i jakie możliwości udziału w rozwoju kultury poszczególnych środowisk — zwróciliśmy się do szeregu działaczy o zabranie głosu na ten temat. Udział w naszym cyklu publicystycznym m. in. zapowiedzieli Zbigniew Bednarowicz, Florian Dąbrowski, Feliks Fornalczyk, Maciej Frajtak, Alojzy Luczak, Tadeusz Wojtych, Jan Wellen-

ger.

Dzisiaj zaczynamy druk nadesłanych materiałów.

# Jak sprostać zadaniom przyszłości

O sobiście mam wiele szacunku dla postawy społecznikowskiej i w ogóle dla pracy społecznego aktywu kulturalnego, ale sądzę, że niczego bardziej nie potrzeba poznańskiej kulturze, niż daleko idącej profesjonalizacji i specjalizacji: kultu fachowości — kultu dobrej roboty. A także dobrego i rozumnego programu rozwoju placówek kulturalnych oraz samych form życia artystycznego.

Przed wszystkim sprawą pierwszorzędą staje się u nas przeprowadzenie dokładnej i wyczerpującej analizy bazy działania, bezpośredniej bazy „produkcji”, wszystkich za wodowych instytucji artystycznych i kulturalnych. Chodzi o to, aby wszystko przestało u nas opierać się na zasadzie „Gwałtu co się dzieje”, wielkiej improwizacji, czystej partyzantki, ciągłej sytuacji prowizorycznej i alarmowej, abyśmy już dziś po prostu byli przygotowani do zadań, jakie przed nami postawi przyszłość.

Uważam więc na przykład, że już teraz powinniśmy poważnie myśleć o rozbudowie podstawowej bazy działania poznańskich teatrów. Wiele w tej dziedzinie istotnie w ostatnich latach zrobiono: remont Teatru Nowego, przystosowanie dla potrzeb sceny „Olimpii”, zapowiedź generalnego remontu Teatru Polskiego, utworzenie dwóch zespołów aktorskich pod odrębnymi kierownictwami artystycznymi itd. Na dziś to wystarcza, ale tylko na dziś. Najważniejszą dla nas sprawą staje się bowiem to, abyśmy na przyszłość potrafili ustrzec się od powtórzenia podobnej sytuacji jak ta, która towarzyszyła obecnym zmianom i remontom, kiedy to przez lata nagromadzone braki i zaniedbania trzeba było od razu, nagle i szybko, zacząć porządkować.

Poznań już obecnie składa się, na dobrą sprawę, z kilku odrębnych miast, bo takim

właśnie miastem są przecież i Rataje, i Winogrody, a nawet i Osiedle Świerczewskiego. Uważam, że w każdym z tych miast satelitarnych, powinna się znaleźć stała scena teatralna, na zasadzie drugiej sceny i Teatru Polskiego, i Teatru Nowego. Dopiero bowiem dysponując czterema scenami, i to zlokalizowanymi w tych punktach miasta, gdzie mieszkają nasi odbiorcy, można będzie mówić o pełnej konkurencji teatrów, a także o możliwości zarysowania konkretnego, liczącego się z ich potrzebami, profilu artystycznego poszczególnych scen i teatrów.

Generalną jednak sprawą dla środowiska, które reprezentuję, jest radykalna rozbudowa bazy działania środków masowej informacji i propagandy: radia i telewizji, wytwórni filmowych, prasy, wydawnictw, pozwalająca w pełni wykorzystywać potencjał możliwości wszystkich środowisk twórczych Poznania, przeciwdziałając odchodzeniu jednostek z twórczości, a także przyciągając do Poznania wybitne indywidualności. Wiem z własnego doświadczenia, że właśnie zagwarantowanie możliwości współpracy z radiem, telewizją czy wytwórniami filmowymi, jest tym najbardziej liczącym się magnesem dla ludzi z zewnątrz, wpływającym bezpośrednio na podnoszenie się ogólnego standardu artystycznego wszystkich placówek kulturalnych, a przede wszystkim, oczywiście, teatrów.

Bardzo potrzebne byłoby też Poznaniowi, chociażby ze względu na fakt pasiadania tej klasy teatru dla dzieci, co „Marcinek”, powołanie do życia wytwórni filmów dziecięcych, a także wytwórni filmów telewizyjnych specjalizujących się, zgodnie z poznańską specyfiką, przede wszystkim w filmach muzycznych. Niesłuchanie potrzebny jest także Poznaniowi, z prawdziwego zdarzenia, już nie klub,

lecz dom środowisk twórczych, lokal, w którym wszystko to, co pokazuje teatr, czym żyje opera czy filharmonia, można by wreszcie swobodnie przedyskutować, który by pozwalał na co dzień integrować wszystkie środowiska intelektualne i twórcze.

Pozostała jeszcze sprawa życia kulturalnego w samym województwie, największym i jednym z najwyżej zurbanizowanych regionów w skali kraju, a przy tym dysponującym przecież największą liczbą dużych ośrodków miejskich. Jeżdżę stosunkowo wiele po Wielkopolsce i często spotykam się z mieszkańcami różnych miast i wsi, w rozmaitych klubach, domach kultury i świetlicach. W miastach warunki po temu rzeczywiście znacznie w ostatnich latach się poprawiły. Na wsi jednak nie jest z tym dobrze, jeśli chodzi o standard pomieszczeń obługujących niejako mieszkańców do zmiany sposobu zachowania się, do wyższej kultury odbioru imprez artystycznych, do zmiany stylu bycia w ogóle. A przecież przygotowanie człowieka do wymogów wciąż rosnącej cywilizacji i kultury technicznej staje się dziś problemem, który zadecyduje o tym, czy nie zagubimy w niej sprawy samego człowieka. I to właśnie przede wszystkim musimy dziś mieć na względzie, dyskutując główne kierunki perspektywnego rozwoju kultury w naszym regionie.

### TADEUSZ WOJTYCH

sekretarz Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, aktor Teatru Polskiego w Poznaniu

## W trzech zdaniach

### NOWOCZESNOŚĆ Z „BEFAMY”

Na tegorocznych Targach Poznańskich zaprezentowane zostaną nowoczesne maszyny włókiennicze z Bielskiej „Befamy”. Fabryczni konstruktorzy pochwalają się m. in. przedziwnymi do zgrzeb nego systemu przędzenia typu „PG-8”, których wydajność jest o 30 proc. wyższa od dotychczas produkowanych maszyn, zaś zastosowanie nowoczesnego, indywidualnego napędu wrzecion — ułatwia znacznie pracę obsługi. Druga nowość — to zespół zgrzeblarkowo-czesankowy „CS-412” o dwukrotnie wyższej wydajności od dotychczas wytwarzanych w kraju tego typu maszyn.

### JAK PRASUJE „JAGA”

„Jaga” — to nazwa specjalnej prasy do prasowania słomy, opracowanej przez zespół inżynierów i techników Światokrzyskiej Fabryki Maszyn Rolniczych w Kunowie. Zaleta „Jagi” jest duża wydajność — fabrykuje ona ze 100 kg słomy dwa i pół raza mniejsze kostki niż dotychczas produkowane prasy. Do „Jagi” przystosowana jest do pracy z kombajnem zbożowym „Bizon”. Skonstruowano specjalny wyrzutnik do transportu sprasowanych kostek słomy na przyczepę.

### EKSPRESOWE GARBOWANIE

Sposób przyspieszonego garbowania skór przeznaczonych na po deszwy, bez pogorszenia jakości skór i ich właściwości użytkowych — to wynalazek specjalistów z Instytutu Przemysłu Skórzanego w Łodzi. Garbowanie skór odbywa się zaledwie w ciągu 24-48 godzin. Nowy sposób garbowania zmniejsza wielokrotnie zużycie wody, obniża straty garbników, racjonalizuje i upraszcza technologię wyprawy skór, a przy tym wymaga znacznie mniejszej powierzchni produkcyjnej w zakładach. (PAP)

## Turystyczne perspektywy

# Urlop pod namiotem

gów i prawie 500 pól biwakowych.

Ale i to nie zaspokoili rosnących z roku na rok potrzeb, zwłaszcza na miejscu campingowe o europejskim standardzie. Czasami bowiem, gdy do rozbicia namiotu wystarczyło ustronne miejsce nad rzeką lub jeziorem, z naturalnymi urządzeniami sanitarnymi w krzakach — odchodziliśmy bezpowrotnie w przeszłość. Współczesny camping powinien dysponować domkami do wynajęcia, miejscami na postawienie samochodu z przyczepą mieszkalną bądź namiotu z możliwością podłączenia do wody i światła. Powinien być również wyposażony w WC, prysznic z ciepłą wodą, pawilon z artykułami pierwszej potrzeby i może jeszcze w bufet lub bezpośrednio w pobliżu restaurację. Niestety, takich campingów jest u nas niewiele, nawet wśród 40 zaliczonych aktualnie do I kategorii. Ale np. w co trzecim polskim campingu nie ma WC, i na co drugim nie można się umyć w ciepłej wodzie. Bufet lub restauracja znajduje się niekiedy w odległości nawet 3000 metrów. Przestępne są natomiast ceny. Przykładowo: zaparkowanie

auta kosztuje w zależności od kategorii placówki od 6-10 zł dziennie, rozbicie namiotu od 4-8 zł, a nocleg w domku od 14 do 27 zł.

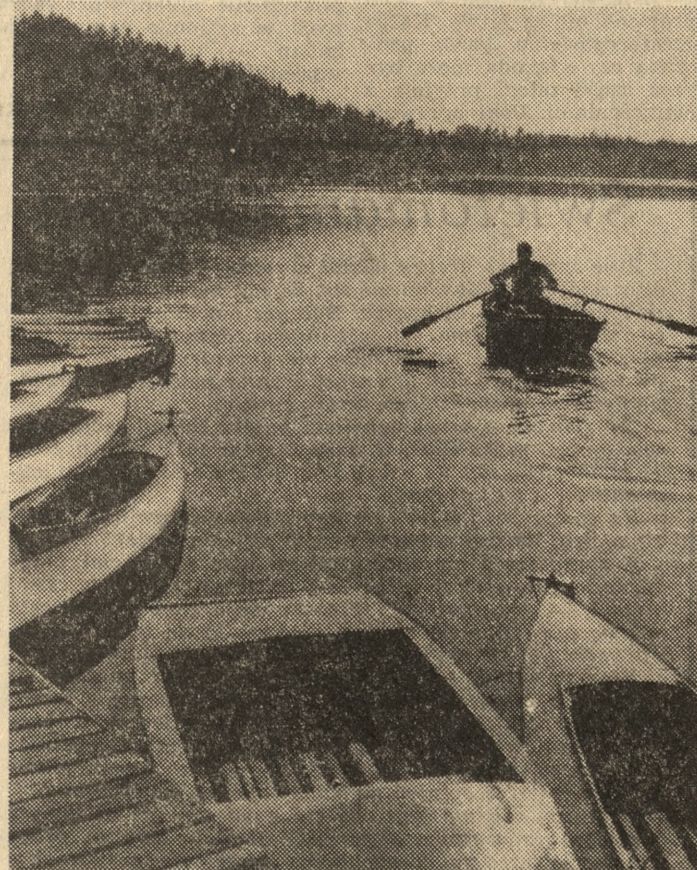
Budowa campingów o światowym standardzie jest jednak kosztowna, szczególnie w naszych warunkach klimatycznych o bardzo krótkim sezonie. Mimo to, zarówno w interesie turystów, jak i ochrony środowiska energicznie należy rozwijać namiotowe i pola namiotowe. Te go rodzaju obiekty można zresztą organizować przy boiskach, stadionach sportowych, zagrodach we wsiach letniskowych, schroniskach i domachczasowych — w oparciu o ich bazę sanitarną i gospodarczą, z doprowadzoną elektrycznością.

Sprawą zainteresowały się ostatnio związki zawodowe, upatrując możliwości zwiększenia liczby pracowników i ich rodzin korzystających z urlopowego wypoczynku.

Nieuchronna w perspektywie najbliższych lat likwidacja dzikiego biwakowania nie musi oznaczać w każdym przypadku skoku w luksus. Nie stać nas na to jako społeczeństwo, nie stać także wielu amatorów taniego urlopu pod namiotem. Potrzebne są więc campingi tańsze, a także pola nami-

Dokończenie na str. 4

CEZARY RUDZIŃSKI



Ośrodek PTTK w Jabłoni w pow. pilskim jest dobrze przygotowany do sezonu letniego. Kajaki, rowery wodne i łódki dla wędkarzy czekają na pierwszych turystów. Na zdjęciu: na jeziorze Przozosław K. Jabłoni.

CAF — fot. Moroz

AB GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 124 (8786)

26 V 1972



Spośród co najmniej stu realizowanych obecnie w Wielkopolsce inwestycji przemysłowych, pięć ma szczególne znaczenie dla gospodarki narodowej. Są to: Walcownia Aluminium, II etap budowy Elektrowni w Patnówie, rozbudowa wydziału sprzęgieł elektromagnetycznych do obrabiarek w ostrzeszowskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych, rozbudowa i tzw. przeprofilowanie Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych oraz budowa Kombinatu Mięsnego w Kole.

Kosztorysy owych pięciu obiektów, zaliczanych do priorytetowych, opiewają na łączną sumę 5.760,9 mln. zł, z czego „wmurowano” już 2.482,7 mln. zł, czyli 43,1 procent. Są to kwoty ogromne. Gdyby tymi „wmurowanymi” już miliardami obracała PKO, co roku można byłoby spodziewać się 138 milionów zysku w postaci odsetek. Miliardy tkwiące w murach niezakończonych inwestycji, nie przynoszą żadnych korzyści. Dlatego tak ważną sprawą jest skracanie czasu inwestowania. W ubiegłym miesiącu, opierając się na materiałach poznańskiego Urzędu Statystycznego, dokonaliśmy przeglądu stanów zaawansowania owych priorytetowych inwestycji, chwaliąc twórców przyspieszeń i ganiąc „maruderów”. Dziś chcemy powtórzyć tę operację. Sądzymy, że wyjdzie ona tym budowom na zdrowie.

#### WALCOWNIA ALUMINIUM

Na jej budowę wydano już 81 procent prelimitowanych w kosztorysie kwot. Prace budowlane są właściwie zakończone. Pozostały różne „niedoróbki” oraz „wprawki”, możliwe do wykonania równocześnie z montażem instalacji i wyposażenia, lub nawet dopiero po zmontowaniu maszyn.

Cała uwaga inwestora, wy-

#### Priorytetowe inwestycje Wielkopolski

## Ważny każdy dzień

konawców i komisji odbioru technicznego tej inwestycji, skupia się obecnie na wyegzekwowaniu od dostawców brakujących jeszcze detali technicznych i kończeniu montażu maszyn. A w tej dziedzinie są kłopoty. Na przykład zakłady „Zamech” z Elbląga sygnalizują, iż potrzebne już dziś nożyce do cięcia metali, będą mogły dostarczyć dopiero w III kwartale. Brak tych nożyce komplikuje rozruch walcarki grubych blach. Podobnie ma się sprawa z dostawą palet transportowych z „Montometu” w Strzybnicy itp. Może więc zrobić je dodatkowo w ramach „akcji 20 miliardów”?

#### ELEKTROWNIA PATNÓW

Tu sytuacja jest bardzo trudna. Stopień zaawansowania tej inwestycji wynosi tylko 18,1 procent. Zaplanowane na ub. rok prace otwierające front robót przy dobudowaniu do istniejącej elektrowni dwóch dodatkowych turbozespołów po 200 MW każdy, nie zostały w pełni wykonane.

Główny wykonawca Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoblok” nie zdołał także zapewnić sobie zgodnej współpracy dostawców i podwykonawców w I kwartale br. Zagrożenia ubiegłoroczne nie zostały więc odrobione. W kwietniu jeszcze się pogłębiły. „Hydrobudowa 7” wykonała swój operatywny plan robót w 26,6 procentach. „Mostostal” — w 54,5. „Energomontaż” — w 84,7. a „Energoblok” — w 89,3 procentach.

Sytuacja jest na tyle poważna, że im prędzej wejrzą w nią kompetentne czynniki, tym lepiej.

#### OSTRZESZOWSKIE SPRZĘGŁA

Określenie to stało się ostatnio synonimem nowoczesnej produkcji, organizowanej w sposób masowy dla dwóch państw i przez to bardziej opłacalnej. Wciąż rozbudowywana Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie, ma wytwarzać coraz to więcej sprzęgieł elektromagnetycznych do obrabiarek dla Polski i ZSRR. Obok już istniejących hal buduje się więc nowe. Stopień zaawansowania tej inwestycji od początku jej realizacji do dziś sięga 73,4 procent. Do zrobienia jest więc jeszcze sporo.

W kwietniu pisaliśmy, że tegoroczny plan inwestowania w FUM obejmuje roboty budowlano-montażowe i zakupy nowego wyposażenia o łącznej wartości 141,8 mln. zł. W I kwartale zrealizowano zaledwie 13,3 procent tego planu, co stwarza poważne zagrożenie dla zamierzonego wzrostu produkcji sprzęgieł. Pisaliśmy też, kto jest temu winien.

Po 4 miesiącach bieżącego roku sytuacja uległa znacznej poprawie. Zrealizowano już 26,2 procent rocznego planu nakładów. Nadal istnieją jednak opóźnienia przy budowie hali produkcyjnej, szkoły zawodowej, stołówki, neutralizatora ścieków i niektórych innych obiektów. Nie zniknęły też kłopoty z dostawami wyposażenia, szczególnie trans-

formatora z zakładów w Zychlinie, aparatury pomiarowej z Biura Zbytu w Poznaniu oraz wentylatorów i filtrów.

#### POZNAŃSKIE ŁOŻYSKA

Ta inwestycja jest zaawansowana w 21,3 procentach. Po przejściowych kłopotach minionych miesięcy wydaje się, że rozbudowa i przeprofilowanie Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych będą mogły służyć za przykład rozsądnego i przemyślanego działania w tak delikatnej materii. Bo rozbudowa fabryki będzie się odbywać w jej pełnym biegu produkcyjnym, a — jak wiadomo — łożyska nie znoszą wstrząsów, pyłu i kurzu, towarzyszących każdej budowie.

Roczny plan robót został już wykonany w 28,4 procentach. Zespoł do spraw koordynacji i nadzoru tej inwestycji ustalił dodatkowe terminy dostarczenia brakującej jeszcze dokumentacji. Dostawy maszyn i urządzeń biegają na ogół zgodnie z harmonogramem. Oby tak dalej.

#### KOMBINAT MIĘSNY W KOLE

Mimo iż kredyty na tę inwestycję zostały już uruchomione i oficjalnie weszła ona w fazę realizacji, to nadal jeszcze istnieje na papierze.

Generalny wykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — nie przystąpił jeszcze do robót na placu budowy, bowiem projektanci (do końca kwietnia) nie dostarczyli inwestorowi planu zagospodarowania terenu i lokalizacji urządzeń podziemnych kombinatu.

Inwestor — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego — nie może wydać dyspozycji wykonawcy także i z tego względu, że inwestycja ta ma być realizowana przy współpracy firm zagranicznych, z którymi nie zakończył jeszcze pertraktacji.

W sumie, przewidziane na ten rok nakłady na ruszenie z budową tego ważnego kombinatu, do końca kwietnia, zostały zrealizowane w 7,9 procentach. Wskaźnik to trochę niski, lecz wiele symptomów wskazuje, że gdy początkowe trudności z porozumieniem się i sporządzaniem dokumentacji zostaną usunięte, generalny wykonawca nada tej budowie takie tempo, jakiego jeszcze w Wielkopolsce nie oglądaliśmy.

PIOTR CHOJNACKI

#### Leczenie muzyką i kwiatami

## Z wizytą w „strefie zdrowia”

Goście z 73 krajów, a wśród nich liczni lekarze i socjologowie, odwiedzili już bakińskiego uczono Szukiura Gasanowa, pragnąc zapoznać się z doświadczeniami kierowanej przez niego „strefy zdrowia”. W tej unikalnej klinice, gdzie jako środek terapii stosuje się muzykę, ćwiczenia fizyczne, morskie wyćwieczenia, a nawet... kwiaty, co roku tysiące ludzi leczy chorobę nadciśnieniową, dusznicę bolesną, rozstrój nerwowy i wiele innych chorób.

Bakińska „strefa zdrowia” powstała przed 10 laty. Z 35 stosowanych tu zabiegów leczniczych korzysta tysiące ludzi w wieku od lat 4 do... 95. Tylko w pierwszym kwartale 1971 r. do lekarzy ośrodka zgłosiło się 40 tys. osób. Dla porównania: w ciągu całego 1961 r. zarejestrowano 5 tys. zgłoszeń.

Na czym polegają te nowe metody leczenia o oryginalnych nazwach: fitoterapia, muzoterapia, aerohydrojonizacja?

— Nie zrobiliśmy żadnych nadzwyczajnych odkryć — za pewnia Szukiur Gasanow. Np. już w dawnych czasach było wiadomo doskonale, że muzyka nie tylko wywołuje wrażenia estetyczne, ale ma również działanie lecznicze. Już Pitagoras leczył muzyką obłąkanych.

W bakińskiej „strefie zdrowia” muzykę traktuje się jako jedną z cennych metod leczenia. Utwory dobiera się biorąc pod uwagę wiek, gust, przygotowanie muzyczne, a także rodzaj choroby i typ układu nerwowego pacjenta. Dziesięcioletnie doświadczenie aplikowania choremu zamiast leków symfonii czy popularnej piosenki, potwierdziło wartość takiej terapii.

A oto jak prof. Gasanow objaśnia działanie fitoterapii — leczenia kwiatami.

— Jama nosowa jest bardzo bogato unerwiona, co zapewnia związek służówki nosa ze wszystkimi organami. Specjalnie wybrane przez nas kwiaty wydzielają biologicznie aktywne substancje, które korzystnie oddziałują na organizm przy chorobach nerwowych i sercowo-naczyniowych, przy bezsenności, chorobach organów oddechowych.

Co rano wielu pacjentów prof. Gasanowa, pod opieką jego współpracowników, wy-

rusza do przystani nad bakińską zatoką. Stoją tam śnieżnobiałe kutry, przeznaczone do morskich wycieczek. W „strefie zdrowia” nazywa się to „leczeniem klimatycznym”. Jak wiadomo, morskie powietrze jest czyste, zawiera dużo jodu, bromu i innych korzystnych dla zdrowia substancji. Dlatego też morskie wycieczki, jak i kąpiele w morzu, cieszą się dużą popularnością u pacjentów „strefy”.

Oprócz lekarzy, w bakińskiej „strefie zdrowia” pracują biologowie, chemicy, instruktorzy wychowania fizycznego, muzykolodzy. Opracowują oni coraz to nowe metody leczenia.

Jak już wspomnieliśmy, bakińską „strefę zdrowia” odwiedzają liczni goście z całego świata i oczywiście, z całego Związku Radzieckiego. Amerykański socjolog Walter McKane, który odwiedził Baków w 1965 r., po roku przyjechał powtórnie wraz ze swoją żoną, która przybyła w charakterze pacjentki. Później McKane opublikował w USA książkę o bakińskim centrum zdrowia, które nazwał jedynym w swoim rodzaju ośrodkiem masowej profilaktyki.

Razem z grubymi tomami dziekańskich zapisów swych pacjentów, prof. Gasanow troskliwie przechowuje wycinki z gazet z doniesieniami o powstaniu podobnych „stref zdrowia” w Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji i Indiach.

RASIM AGAJEW

### Urlop pod namiotem

Dokończenie ze str. 3

towe wyposażone w najniezbędniejsze urządzenia. Byłe nie były to tylko kawałki ogrodzonego terenu z jednym „urządzeniem” w postaci budki strażnika-kasjera inkasującego opłaty.

Wykonanie planu budowy nowych campingów i pól namiotowych wydaje się realne. Przy odpowiednim wysiłku ustalone zadania możliwe są do przekroczenia, co leży w szeroko rozumianym interesie społecznym. Zależać to będzie jednak przede wszystkim od organizatorów naszej turystyki i wypoczynku oraz odpowiedniego nadzoru ze strony władz terenowych i powołanych do tego czynników centralnych.

CEZARY RUDZIŃSKI

#### Tam gdzie decyzja dojrzeła

## Dyrektorskie prawa i dyrektorskie postawy

Mnie niedługo trzy miesiące, od kiedy obowiązuję uchwałą Rady Ministrów o zwiększonych uprawnieniach dyrektorów, znana powszechnie pod nazwą „karty praw dyrektora”. Trzy miesiące to nazbyt mało, by wyrobić sobie pełny pogląd na to, jak zdaje ona egzamin w życiu, można jednak pokusić się o próbę wstępnej oceny jej funkcjonowania.

Uchwała daje określenie uprawnień dyrektorom zjednoczeń i przedsiębiorstw. Uważa się na ogół, że więcej zyskali ci pierwsi. Nie jest to przypadek. Ewolucja systemu zarządzania w naszej gospodarce idzie w kierunku nadania większej, niż dotychczas, rangi wielkim organizacjom gospodarczym. W nowym, tworzącym się systemie zjednoczenia predestynowane są więc do odegrania roli szczególnej. Niemniej i dyrektorzy przedsiębiorstw zostali uprawnieni do podejmowania decyzji w szeregu istotnych zagadnień.

Nowe uprawnienia dotyczą m. in. spraw inwestycyjnych. Wprowadzają więcej swobody do dysponowania kwotami, przeznaczonymi na niektóre inwestycje i na kapitalne remonty. Dotyczą także dość rozległej dziedziny związanej z premiami, nagrodami, zaszerzowaniem pracowników fizycznych i umysłowych. Punkt ten ma szczególnie duże znaczenie, umożliwia bowiem kierownikowi przedsiębiorstwa prowadzenie bardziej elastycznej polityki płacowej i w ogóle osobowej, obwarowanej do tej pory znacznie sztywniejszymi rygorami.

Większość dyrektorów z uznaniem i zadowoleniem przyjął postanowienia uchwały. Nie brak jednak i takich, którzy nowych uprawnień nie wykorzystują w dostatecznym stopniu.

Na niedawnej naradzie aktywu partyjnego województwa katowickiego mówił o tym dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Tworzyw Sztucznych „Erg”. Mirosław Baranowski. Powołał się na własne obserwacje stwierdzając, że obok dyrektora śmiało sięgających po przyznanie uprawnień są i tacy, którzy zażmują wciąż jeszcze pozycję wyciekającą.

Wypowiedź ta pokrywa się z wieloma innymi sygnałami, dotyczącymi tego zjawiska. Powstaje pytanie, skąd takie postawy się biorą?

Pierwsza i najbardziej bezpośrednia przyczyna tkwi w

tym, że długie lata praktyki wyrobiły w wielu działaczach nawyk wyczekiwania na instrukcje szczegółowe. W uchwale Rady Ministrów jest jednoznacznie powiedziane, że wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia — a ogłoszona została 1 marca. Niejeden dyrektor chciałby jednak mieć podkładkę bardziej bezpośrednią: zarządzenie ministra, a następnie idące w ślad za tym polecenie dyrektora zjednoczenia...

Jest to w gruncie rzeczy sprzeczne z duchem omawianej uchwały, która ma na celu nie co innego, jak zwiększenie samodzielności. Inna sprawa, że w naszej okrojonej sytuacji kierownictwo zjednoczeń powinno bliżej zainteresować się, jak rozumieją nową uchwałę kierownicy podległych im zakładów.

Druga przyczyna wyczekiwającej postawy części dyrektorów jest głębsza. Weźmy sprawę płacową. Decyzje w tych sprawach nie są łatwe. Każde przeszerzowanie, każda podwyżka czy nagroda może być przez część załogi przyjęta z zastrzeżeniami. Póki uprawnie-

nia dyrektora w tym zakresie były minimalne, zawsze mógł się on zasłaniać niemożnością działania. Gdy też możliwości zostały, stanął wobec konieczności podejmowania decyzji trudnych, czasami — kontrowersyjnych.

Postawy wyczekujące nie są — jak się zdaje — tymi, które by dominowały. Ale już to, że istnieją, budzi sporo obaw. W systemie zarządzania wprowadzać się będzie stopniowo dalsze zmiany, a wszystkie zmierzają będą do tego, by kierownicy bezpośrednich jednostek produkcyjnych musieli decydować samodzielnie o coraz większej ilości spraw. Muszą udźwignąć ten ciężar. Ktoś, kto nie umie, czy nie chce wykorzystać obecnych uprawnień, tym bardziej nie wykorzysta ich, gdy staną się większe. Od tego zaś, czy potrafią to zrobić, zależy w niemałym mierze powodzenie zmian, wprowadzanych w systemie zarządzania, zmian — uważanych przez wszystkich za nieodzowne.

MIROSLAW KOWALEWSKI

## Świętomania i bufet

Zuję sporo lat, brałem udział w różnych uroczystościach, otwarciach i wydawało mi się, że już nic mnie nie może w tej dziedzinie zaskoczyć. Byłbym nawet skłonny się o to złożyć z każdym, kto jest innego zdania. Onegdaj jednak zwątpiłem i już zakładu nie uczynię. Odwiodł mnie od tego zamiaru list pewnego, zresztą poważnego przedsiębiorstwa poznańskiego, który cytuję:

„W związku z uruchomieniem bufetu zakładowego prowadzonego przez PZG, w dniu 2 maja 1972 roku o godz. 11.30 odbędzie się uroczyste otwarcie wyżej wymienionej instytucji.

Na powyższą imprezę zapraszamy uprzejmie przedstawicieli Waszej redakcji”. (podkreślenia moje)

Z zaproszenia nie skorzystałem, bom nie chciałem przykładać się do jeszcze jednej — humorystycznej w swej istocie — „uroczystości”. Zresztą moja osoba wydawała mi się tam zupełnie zbędna, skoro — o ile wiem — do otwarcia bufetu wystarczy klucz w ręku bufetowej.

Nie poszedłem również dlatego, ponieważ uważam, iż robienie z otwarcia bufetu fety jest i śmieszne, i wręcz szkodliwe. Ma to przy tym dwa aspekty: jeden — to zbędne wydatki, a drugi — powstanie opinii jakoby wypełnianie najważniejszych obowiązków wobec pracowników było czymś szczególnym wymagającym aż świętowania.

Panowie, czy nie dostrzegacie komizmu już w samym zamiśle „uroczystego otwarcia”? Babcie, aby tą drogą nie doszło jutro np. do obchodów jubileuszu sprzedanej w tymże bufecie tysięcznej paczki papierosów. Można też urządzić święto z okazji setnego klienta, pięćsetnej szklanki herbaty itp. Wszystko, oczywiście, w godzinach pracy. Chętnie służę nowymi pomysłami. (zm)

#### FILM

## Samotna w nowoczesności

„ONA I ON” — film produkcji japońskiej. Scenariusz: Susumu Hani, Kunio Shimizu. Reżyseria: Susumu Hani. Wykonawcy: Naoko — Sachiko Hidari, jej mąż — Eiji Okada, Ikona — Ki-kuji Yamashita, niewidoma dziewczynka — Mariko Igarashi i inni.

Kinematografia japońska zdobyła sobie w ostatnich dwóch dekadach znaczne powodzenie w świecie, głównie w Europie. Wszakże najczęściej docierają do nas filmy penetrujące bogatą japońską historię, owe barwne, gwałtowne sagi samurajskie. Mniej mamy okazji oglądać obrazy współczesnej japońskiej rzeczywistości, która chyba fascynuje nas jeszcze bardziej niż japońska historia. Osiągnięcia cywilizacyjne tego wyspiarskiego narodu zadziwiają dziś cały świat. Musi nas więc ciekawić jak czuje się w tym supernowoczesnym świecie przeciętny Japończyk.

Właśnie tę ciekawość próbuje zaspokoić film „Ona i on”. Jesteśmy w Japonii współczesnej, oglądamy ją okiem młodej kobiety, mieszkanki nowoczesnego bloku, wygodnego mieszkania wyposażonego we wszystkie zdobycze cywilizacji. Naoko nie pracuje, całe jej zadanie to wy-pucować gniazdko rodzinne na powrót z pracy ukochanego męża. Alisłci czyni to z takim zapałem, że pozostaje jej jeszcze wiele wolnego czasu. Nie mając dzieci ani kręgu znajomych

nie bardzo wie, jak ten czas wypełnić. Próby nawiązania kontaktu z sąsiadkami zawodzą — kończą się na wymianie kilku grzeczności na korytarzu bądź podczas zakupów. W tym wielkim bloku ludzie są bowiem bardzo samotni. I chyba w większości chcą nimi być.

Ala nie chce taka być Naoko. W pobliżu bloków rozpoczera się dzielnicą przerażających slumsów — z byle czego skleconych budoek, zamieszkałych przez skrajną nędzę. Dzieci tych biedaków toczą formalne bitwy z dziećmi pochodzącymi z bloków. Naoko pewnego razu odgrywa rolę arbitra między zwaśnionymi stronami. Poznaje przy tej okazji niewidomą dziewczynkę. Opiekuje się nią śmieciarz, który okazuje się kolegą męża Naoko z okresu studiów. Rzucił jednak szansę życiową i wybrał — rzecz wprost niewiarygodną — dole śmieciarza. Pożar nędzar-skich budoek wprowadza dodatkowy czynnik zainteresowania Naoko nędzarzami.

Coraz bardziej zderzają się w filmie dwa światy — komfortu i nędzy, nowoczesności i zacofania. Ale ta konfrontacja przyno-



si zadziwiająco rozpoznania. Wygodny świat z bloków jest nudny i niezwykle smutny. Natomiast biedacy ze slumsów prowadzą życie bogate w sensie kontaktów towarzyskich, wesołości, beztroski. Jest to beztroska wynikająca z nikłych potrzeb materialnych. Ale następna refleksja już na nas czeka — czy dla szczęścia człowieka konieczne są wygody i nowoczesny komfort cywilizacyjny? Nie tylko nie, ale przeciwnie — może on zabić radość życia.

Młoda kobieta patrzy i porównuje. Widzi jak nowoczesny, zuniformizowany świat odrzuca jej potrzebę niesienia ludziom pomocy, jej spontaniczny optymizm i radość życia. Naoko, grana znakomicie przez Sachiko Hidari, jest uosobieniem radośnego optymizmu, uśmiecha się niemal zawsze i do wszystkich. Kiedy więc pod koniec filmu coraz częściej jest nachmurzona, odczuwamy to jako oskarżenie wobec cywilizacji, która rodzi obojętność, znieczulicę, powoduje tak znaczne ochłodzenie stosunków międzyludzkich.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



# Pojedynki kreglarzy Berlina i Wielkopolski

W najbliższą sobotę i niedzielę gościć będzie w województwie poznańskim, 24-osobowa reprezentacja kreglarzy na parkiecie z Berlina. W sobotę odbędą się oficjalny mecz Poznań - Berlin w kategorii kobiet i mężczyzn, natomiast w niedzielę indywidualne turnieje w Srebrze (kobiety, początek o godz. 14) oraz w Lesznie (mężczyźni, początek o godz. 9).

Kontakty kreglarzy naszego okręgu z Berlinem, datują się już od dłuższego czasu. W 1970 roku reprezentacja Poznańskich kreglarzy NRD, gdzie spotkała się z czołową kreglarzy tego kraju, przegrywając różnicą 435 pkt. Trudno się temu zresztą dziwić, gdyż kreglarstwo należy w NRD do najpopularniejszych dyscyplin a tor asfaltowe i parkietowe można spotkać w najmniejszych miastach i osiedlach.

Drużyna berlińska przyjeżdża do Poznania w swoim najsilniejszym składzie. Zespół męski składa się głównie z zawodników drużynowego mistrza NRD na parkiecie Ingenieur Hochbau, natomiast żeński z zawodniczek drużynowego mistrza NRD - Ajaxu Neptun. Wśród reprezentantów Berlina zobaczymy m. in. Güntera Scharnowa - wicemistrza NRD i Emmi Gerhrke - trzecią kreglarke NRD. Warto tu dodać, że okręg berliński zrzesza ponad 5 tys. zawodników i zawodniczek.

Poznański Związek Kreglarski powołał do reprezentacji następujące zawodniczki i zawodników: Urszulę Adamską, Janinę Frackowiak, Janinę Pokornik, Sabinę Łazanowską, Zofię Michalak i Krystynę Raszewską (wszystkie TKKF Srebrze); Stanisława Bakowskiego (Energetyk Poznań), Stefana Gronau (Start Poznań), Zbigniewa Lutomskiego (Energetyk Poznań), Zbigniewa Musielaka (Start Gostynin), Stefana Nowackiego (Polonia Leszno), Bogdana Pietraszewskiego (Start Gostynin), Jerzego Szwarcę (Społem Kościan) i Bronisławę Szramę (Energetyk Poznań).

## Mistrzostwa szkół podstawowych

Na stadionie „Gazometu” odbyły się zawody lekkoatletyczne szkół podstawowych w ramach eliminacji do „Igrzysk 1972”, w których brała udział młodzież z rocznika 1957 i młodszych.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, w zawodach udział wzięło ponad 250 uczestników, a organizatorem zawodów był Zarząd Powiatowy Szkolnego Związku Sportowego w Rawiczu. Na podstawie tych zawodów ustalona zostanie reprezentacja powiatu, która weźmie udział w zawodach rejonowych, które odbędą się w Lesznie.

Z wyników uzyskanych na mistrzostwach warto wymienić: Chłopcy: Janusz Panek (Szk. Podstawowa nr 1 Rawicz) na 100 m - 15,5 i 400 m - 1:00,9; Mieczysław Mizerny (Szkola Podstawowa nr 1) 200 m ppi. - 52,5; Jacek Lamperski (Szkola Podstawowa nr 3) na 1000 m - 3:07,8; 4x100 m - sztafeta Szkola Podstawowa nr 1 - 52,2; Grzegorz Leński - (Szkola Podstawowa nr 1) w skoku w dal - 3,54 i trójskoku - 12,07; dziewczęta: Renata Kolibabka zwyciężczynią biegu na 100 m - 13,8 i skoku wzwyż - 138 cm; Aleksandra Pietruszka ze Szkoły Podstawowej Miejska Górka na 800 m - 2:48,9; w skoku w dal Barbara Gertchen (Szkola Podstawowa nr 1) - 4,57, (mas)

## Turniej młodych piłkarzy

W Wolsztynie odbyły się piłkarskie eliminacje do Spartakiady Wojewódzkiej. Brały w nich udział reprezentacje powiatowe młodzieży szkół średnich. Uzyskano następujące wyniki:

Wolsztyn - Leszno 4:0; Rawicz - Leszno 4:2; Rawicz - Wolsztyn 2:0. Pierwsze miejsce w eliminacjach zajęła więc reprezentacja Rawicza. (kh)

# Motocykliści Unii startowali w NRD

Ponad 20 tys. widzów obserwowało XXIII międzynarodowy wyścig motocyklowy na trawie, jaki odbył się w Ludwigslust (NRD). Na starcie stanęło 114 zawodników z 10 krajów, w tym również reprezentanci poznańskiej Unii. Wśród konkurentów mieli oni takie sławy jak: Willamowski (NRD) - rajdowy mistrz Europy, Alperman - wielokrotny mistrz NRD, dwukrotny zdobywca Złotego Kasiku na Woli, Coulanges (Francja), który startował na Hondzie 250 i ma na swoim koncie wiele zwycięstw na torach europejskich.

Poznaniacy wzięli udział w dwóch wyścigach w klasie 250 cm, startując na motocyklach CZ i MZ. W pierwszym biegu klasy 250 zdecydowane zwycięstwo odniósł Francuz Coulanges, który wyprzedził Czechosłowaka Krupe, zaś na trzecim miejscu uplasował się F. Kulas z Unii Poznań na CZ. W wyścigu tym startowało 16 zawodników. Jeszcze lepiej poznaniacy spisali się w drugim wyścigu klasy 250. Tutaj w pięknym stylu zwyciężył nasz zawodnik M. Molik wyprzedzając 14 konkurentów z NRD, Danii, Szwecji, W. Brytanii i CSRS. W wyścigu finałowym klasy 250 cm, do którego zakwalifikowało się 12 zawodników spośród 36 startujących, M. Molik zajął szóste miejsce. (s)

## dalekopisem

### NIKŁE ZWYCIĘSTWO GÓRNIKA ZABRZE

W meczu o mistrzostwo I ligi piłki nożnej rozegranym w Zabrzu, Górnik pokonał Pogoń (Szczecin) 1:0 (0:0).

### II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

AKS Niwka pokonał Piast Gliwice 4:1 (2:0).

### W. GĄSIÓREK W TRZECIEJ RUNDZIE

Wiesław Gąsiorek zakwalifikował się do trzeciej rundy między narodowych tenisowych mistrzostw Francji, rozgrywanych w Paryżu. Po pięciusetowej grze reprezentant Polski pokonał Argentczyka Cano 3:6, 6:3, 3:6, 6:1. (k)

### J. BAŁD ZWYCIĘZCA KOLARSKIEGO WYŚCIGU „ORLIKÓW”

W Pile zakończył się 4-etapowy, ogólnopolski wyścig kolarski „Orlików”. Startowało 151 zawodników z 50 klubów krajowych oraz 10 reprezentantów BSG „Lokomotiv” (Berlin).

W klasyfikacji końcowej pierwsze miejsce zajął młody kolarz jędrzejowski „Moto” - J. Bałd wyprzedzając T. Smyraka (Legia) i Nowickiego (Wiśniowice Łódź). Puchar redakcji „Sztandar Młodych” dla najaktywniejszego kolarza zdobył również J. Bałd, gromadząc 14 pkt.

### SEAGREN I ISSAKSON - 5,59 W SKOKU O TYCZCE

Padł nowy fantastyczny rekord świata w skoku o tyczce. Podczas zawodów w El Paso (St. Texas) Amerykanin Bob Seagren i Szwed Gerd Issakson przeszli wysokość 5,59 m. Poprawiając o 4 cm. dotychczasowy rekord Issaksona. Obaj uzyskali tę wysokość w drugim skoku. (t)

## Praca Nauka

Potrzebna pomoc dochodząca do 1-rocznego dziecka, od 1. VI. br. Taczanowskiego 19 m. 19, zgłoszenia wieczorem. 15152g

Foto - laborantkę zatrudniając w sezonie letnim mieszkanie wyżywienie wynagrodzenie do omówienia Foto Reflex Kolobrzeg, ul. Zwycięzców 9a m. 3. 13560g

Zapiekujecie się troskliwie dzieckiem w domu. Osiedle Jagiellońskie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13559g.

Uczeń potrzebny krawiec two młarowe. Poznań, ul. Szamocińska 9. 13625g

## Kupno Sprzedaż

Okna inspektowe kupię. Zabikowo, Długa 66, tel. Luboń 26. 14332g

Sprzedam kajak składany typ „Rekin” oraz M-72 z koszem, silnik po kapitalnym remoncie. Zdzisław Szaj, Komorniki, Poczta 13. 11732gpr.

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór. poleca Brzozowska - Poznań, Czerwonej Armii 10. 7335g

Wózki dziecięce, głębokie, składane, kombinowane, oraz spacerówki składane poleca Wytwórnia, Orzesz kowej 13. 14854g

Nasiona palmy Phoenix-Canariensis (Feniks - pierzasta) z instrukcją uprawy, wysyłam za zaliczeniem 4 zł sztuka. Minimum wysyłam 25 szt. Henryk Malinowski, Pabianice, Skłodowskiej 7. 26-K2

## Samochody

Wartburg De Lux, 71 rocznik, mały przebieg. Informacja telefoniczna 502-91 od godz. 10-12. 15120g

Leszno! Sprzedam samochód Żuk w dobrym stanie. Jan Burzyński, Granowo, ul. Graniczna 105, pow. Leszno. 399p

Syrenę 104, przebieg 9.000 km, zamienię na Warszawa 223, 224 Nowak Kórnik Dworcowa 9. 13693g

## Lokale

Małżeństwo poszukuje po koju lub przyjmie dozorstwo warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13613g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, balkon i p. tr. w nowym budownictwie na Dębca, na pokój z kuchnią w nowym do p. tr. oraz pokój może być w starym budownictwie. Władysław tel. 721-58 w godz. 8-15. 13689g

Gdańsk duże M-2, zamienię na równorzędne lub większe. Poznań, tel. 507-98. 13726g

Zamienię samodzielne mieszkanie pokój z kuchnią 36 m², Wilda na niekremującą pokój względnie kawalerkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13705g.

## Nieruchomości

Kupię wille 4-6 pokoi z wygodami okolice Poznania, dobra komunikacja miejska, ewentualnie polewo domu bliźniaczego z prawem zabudowy działki przyległej. Oferty z podaniem ceny „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 422p.

## UWAGA RODZICE!

# 1 CZERWCA »DZIEŃ DZIECKA«

## okazyjna sprzedaż premiowana

W DOMU DZIECKA — PLAC WOLNOŚCI 4.

Nagrody wartości 5.000 zł — losowanie już dnia 5 czerwca br.

BOGATO ZAOPATRZONE STOISKA

Z ODDZIEŻĄ, OBUWIEM, ZABAWKAMI, GALANTERIA, BIELIZNĄ, SKARPETAMI ITP. — dla dzieci do lat 14.

UWAGA!

DLA UŁATWIENIA ZAKUPÓW DOM DZIECKA ZAPRASZA TAKŻE

w niedzielę, dnia 28. V. 1972 r. w godz. od 9—14.

4609-M1

## Czytacie RYNKI ZAGRANICZNE!

Pismo poświęcone zagadnieniom gospodarki światowej, handlu międzynarodowego i polskiego handlu zagranicznego.

## RYNKI ZAGRANICZNE

dotępne w prenumeracie miesięcznej, kwartalnej, półrocznej i rocznej, a także do nabycia w sprzedaży egzemplarzowej w niektórych kioskach „Ruch” na terenie Warszawy i we wszystkich miastach wojewódzkich. Prenumeratę można dokonywać za pośrednictwem urzędów pocztowych lub listonoszy względnie na konto PKO nr 1-6-100020 Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” - Warszawa, ul. Towarowa 28.

320-K2

## KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE

organizuje

Uniwersytet Robotniczy ZMS w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 29.

Informacji udziela sekretariat od godz. 15 do 18 (oprócz sobót), telefon 519-97.

4947-K1

## Pracownicy poszukiwani

WOŹNOKA (WOŹNA) do pracy w godz. od 15 — 21 zatrudni.

Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Poznaniu.

Zgłoszenia osobiste w pokoju nr 18 od godziny 9.

5075-K1

INSTALATORA wodno-kan. i c. o. — przyjmie z dniem 1. VI. 1972 r. PWP RSW „PRASA”, zgłoszenia — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 22. 5032-K1

Centralny Związek Spółdzielni Miejskich, Zakład Remontowo-Montażowy Przemysłu Mieszkaniowego w Poznaniu, ul. Krauthofera 22 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

- 2 TOKARZY praca 2-zmianowa,
- 3 SLUSARZY-SPAWACZY praca 2-zmianowa,
- 1 EKONOMISTĘ do Działu Zaopatrzenia,
- 4 ELEKTROMONTERÓW.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Zakładu, pokój 9. K3712

Dyrekcja Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących przyjmie natychmiast do pracy w Dziale Inwestycji — INŻYNIERA lub technika budowlanego z uprawnieniami budowlanymi.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego pokój nr 3.

Dojazd tramwajami linii 6-8 i 19 oraz autobusem nr 70. K4017

Dyrekcja Inwestycji Miejskich Poznań-Teren w Poznaniu — zatrudni

ST. INSPEKTORA nadzoru robót sanitarnych. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, uprawnienia budowlane i 5 lat praktyki w budownictwie.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia: DIM Poznań-Teren, pl. Młodej Gwardii nr 6, III piętro, pokój 57. 4925-K1

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22 — przyjmie do pracy zaraz:

- INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWNICTWA z uprawnieniami na stanowiska kierowników budów w terenie,
- MAJSTRÓW w specjalności robót konstrukcji żelbetonowych oraz sieci zewnętrznych wod.-kan. z uprawnieniami mistrzowskimi i praktyką,
- MAGAZYNIERÓW z praktyką w budownictwie do pracy na budowach w terenie.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia i Płac, V piętro, pokój 502. K3832

Dnia 24 maja 1972 r. zmarła

## KATARZYNA PAWLEWSKA

członek naszej Spółdzielni

Rodzinnie Zmarłej najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Intrygatorów w Poznaniu, ul. Żydowska 9

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 maja 1972 roku o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie. 5019-K1

Dnia 23 maja 1972 r. zmarł w wyniku tragicznego wypadku

## JAN LULCZYŃSKI

ceniony pracownik, fachowiec, serdeczny kolega i przyjaciel.

Rodzinnie Zmarłego w związku z bolesną stratą składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy kolejarzy i kolektory Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Przemysłu Lekkiego 5000-K1

W dniu 23 maja 1972 r. odeszła od nas na zawsze w wieku 78 lat, sp.

## ZOFIA ANTONIEWSKA

z domu Dunin - Kowalik,

niezapomniany człowiek o szlachetnym sercu i niepospolitych zaletach charakteru — nasza najukochańsza matka i babunia.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na Górczynie nastąpi w dniu 27 maja 1972 r. (sobota) o godzinie 14,

o czym zawiadamiają

pograżeni w głębokim smutku

córka, zięć, wnuczka, wnuk oraz rodzina w kraju i za granicą 15505g

Dnia 24 maja 1972 r. zmarł

mistrz kominiarski

## ALFONS REGULSKI

długoletni pracownik Spółdzielni, kierownik Oddziału Jarocin, zasłużony działacz ruchu spółdzielczego.

W Zmarłym straciłmy dobrego, sumiennego pracownika oraz uczynnego kolega.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 maja 1972 roku o godz. 16.30 na cmentarzu w Jarocinie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

współpracownicy — Rada Zakładowa Rada Spółdzielni — POP — Zarząd Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Poznaniu 5020-K1

Dnia 24 maja 1972 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy, nigdy nieodżałowany mąż i ojciec oraz brat, szwagier i wujek

## HENRYK MATUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 maja 1972 r. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

żona z córką i rodzina 15526g

Dnia 25 maja 1972 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 73, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

## JAKUB IGNASIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamia

pograżona w ciężkim smutku

RÓDZINA 15521g

Dnia 15 maja 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku 68 lat

## CZESŁAW ROCZNEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 maja br. w Kostrzynie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, syn, synowa, wnuki, matka, siostra i brat

Poznań, Ostrowska 540. 15383g

Dnia 24 maja 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 64, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, sp.

## MIECZYSLAW WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z córką, synami i wnukami

Poznań, Bukowa 6a m. 6. 15481g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 maja 1972 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa i najukochańsza matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 75, sp.

## MARIA TREPIŃSKA

z domu Zymalkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, synowie z żonami, zięć, wnuki i rodzina 15501g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 maja 1972 r. zginął śmiercią tragiczną, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

## WOJCIECH GRZEMBOWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. V. 1972 roku o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie. W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuki 15541g

Dnia 25 maja 1972 r. po ciężkich cierpieniach zmarła w wieku 79 lat, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza siostra, nasza najlepsza ciocia

## FRANCISZKA LABUD

z domu Synowiec

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 16 w Gnieźnie na cmentarzu św. Krzyża.

W smutku zawiadamia

brat z rodziną 15473g



TEATRY

W POZNANIU  
POLSKI — g. 19 „Czarownice z Salem”.  
NOWY — g. 19 „Sluga dwóch panów”.  
OPRETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.  
MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gąski zgubiła”, g. 17 „Hefajstos”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE  
GNIEZNO Lech: „Nie ma nic lepszego od złej pogody”; Polonia: „Play Time”.  
KOŚCIAN: „Viva Tepepa”.  
KORNIK: „Wielkie wakacje”.  
LESZNO: „Słoneczniki”.  
NOWY TOMYŚL: „Tropiciel śladów”.  
OBORNKI: „Oblawa”.  
SREM Słonko: „Słoneczniki”.  
ŚRODA: „Pulapka”.  
SZAMOTUŁY: „Zerwanie”.  
WAGROWIEC: „Twarz anioła”.  
WRZESNIA: „Dworzec Białoruski”.

W POZNANIU  
FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „Londyn cz. II — Rodzina Królewskich”.  
Plac przy ul. Marchlewskiego (za Opretką) — Czeskie Wesołe Miasteczko Pardubice — g. 16-22.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — Koncert „Pro Sinfonica” I stopnia, dyrygent — A. Wit; soliści: B. Borowski (skrzypce), St. Pirlej (wiołaczela), M. Kocorowski (obój), M. Bałbuza (fagot); g. 19.30 — Warszawski Zespół Orientalny pod kierownictwem artystycznym Cz. Kwiecińskiego.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.45 Sportowcy wiejszy na start: 8.08 Reportaż: 8.16 Melodie na zamówienie: 8.25 Co słychać w Polsce... na świecie: 8.30 Dla domu i dla ciebie: 8.54 Przerzany zawsze ubezpieczony: 9 Dla klas VIII (nauka o człowieku) temat: „Higiena otoczenia”: 9.20 Gra Ork. „The Torero Band”: 9.40 Dla przedszkoli: „Dla naszej mamy”: 10.05 „Siekierzadą” — fragm. 8 pow.: 10.25 Koncert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie p/d S. Hasa: 10.50 Choroby weneryczne nadal groźne: 11 Dla kl. IV liceum (Pro pedeutika nauki o społeczeństwie) temat: „Polityka zagraniczna PRL”: 11.20 Po jednej piosence”: 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym: 12.25 Z poznawskich fonetki muzyki: 13 Dla kl. I i II (wych. muzyczne): „Podobne, czy takie same?”: 13.20 „Wiosenne melodie”: 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”: 14 Reportaż literacki: „Akacja sygnał”: 14.20 Muzyka: 14.30 Z twórczości kompozytorów XVIII wieku: 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców: 15.05 „Alfa i Omega”: 15.30 Popołudnie z młodzieżą: 15.50 Muzyka i Aktualności: 19.15 Stosunki społeczne a kultura osobista: 19.30 Z księgarskiej laby: 19.45 Koncert żywych: 20.25 Transm. z II części między państw. meczu piłkarskiego ZSRR — NRF: 21.20 „Impresje jazzowe na temat piosenek Skaldów”: 21.30 Teatr PR — Studio Współczesne: „Jabłoń” — słuch.: 22 Magazyn studencki: 23.10 O co to chodzi?: 23.15 Z Nas kowski: II Kwartet smyczkowy E-dur: 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.10 Nowości Wydawnictwa Poznańskiego: 8.35 Mapa bohaterstwa: 8.50 Dla was gramy i śpiewamy: 9 „Górniki” — express muzyczny: 9.35 Z życia ZSRR: 9.55 Panorama polskiej muzyki rockowej: 10.25 „Wizyta” — fragment pow.: 10.45 „W kręgu dawnej muzyki”: 11 Czas dobrych gospodarzy: 13.15 Reportaż literacki: 13.30 W rytmie oberka: 13.40 „Mi strzowie pięknego słowa” — M. Milecki: 14.05 „Przeboje znad Morza Śródziemnego”: 14.30 „Estrada Przyjaźni”: 14.45 „Biekitna ssta feta”: 15 Konc. Chóru a Capella PR i TV w Krakowie: 15.25 Wiersze o matce: 15.35 Czytamy „Ruch Muzyczny”: 17.15 „Orion” i „Jan-tar” gotowe do mistrzostw: 17.25 Poznański koncert żywych: 17.55 Radioregion: 18.20 Felieton aktualny: 18.20 „Sonda” — dżw. prze-glad ekonom.-snoł.: 19.15 Język angielski: 19.20 Transm. z Filharmonii Narodowej w Warszawie — Claude Debussy: „Pelléas i Melisanda” — opera: 22.33 „Dziś wieczór gramy”: 23.20 Henryk De-bich zaprasza.

WIADOMOŚCI: 5.20, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 30, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikropiętło W. Młynarskiego: 8.05 Młój magnetofon: 8.35 Muzyczna poczta UKF: 9 „Złota takśówka” — odc. 14 now.: 9.10 W kręgu Titiann: 9.30 Nasz rok 72: 9.45 W. A. Mozart — Sonata fortepianowa F-dur: 10 Język niemiecki: 10.15 Przeboje E. Preslewa: 10.35 Wszystko dla pał: 11.45 „Zeghione dni” — odc. 19 pow.: 12.25 Za kierownicą: 13 Na 16-tych antenie: 15 Corso w Til — sa-wada: 15.10 Album muzyczny uniwer-salnej: 15.35 Kwadrans ze znakom-nych: 15.50 Piosenki dla małej mamy: 16.15 Od sola do big-beatu: 16.45 Nasz rok 72: 17.05

# Średzkie inicjatywy

Powiat średzki jest niewielki, przede wszystkim rolniczy. Ma w tej dziedzinie duże osiągnięcia. Ale tym razem nie rolnictwem chcieliśmy się zająć. Poczekałmy z tym do zakończenia roku gospodarczego. Wtedy będziemy mieli pełny obraz tych wszystkich zmian jakie w ostatnim, tak brzemennym w skutki dla rolnictwa, okresie się dokonały. A przecież nie samym rolnictwem powiat żyje. Przekonaliśmy się o tym, kiedy dotarliśmy do największych zakładów przemysłowych w Środzie.

Zaczęliśmy od Zakładów Metalowych Przemysłu Gumowego „Stomil”. Akcja 20 miliardów znalazła tutaj szczególnie podatny grunt. Wartość dodatkowej produkcji, jaką załoga zobowiązała się dostarczyć w tym roku opiewa na sumę 1 100 000 zł. Są to wyroby produkowane w kraju na skalę przemysłową po raz pierwszy. A więc znane paski Antistatic — Stomil do odprowadzania ładunków elektrycznych i dociski wycieraczek samochodowych. Obecnie rozpoczyna się również produkcję podręcznych kalibrowników gwintów zaworowych. Na wyroby rynkowe, z dziedziny motoryzacji znajduje się ogromny popyt. Zapotrzebowanie jest tak duże, że aby mu sprostać, już teraz, w ciągu pierwszych 4 miesięcy, całoroczne zobowiązanie dodatkowej produkcji zostało wykonane w 90 proc. Załoga przygotowuje się do podjęcia dalszych zobowiązań.

Jest oczywiste, że potrzeby konsumenta będą się jeszcze zwiększać — kraj dopiero startuje do wielkiego rozwoju motoryzacji. Jeszcze w tej 5-lacie nastąpi zasadnicza rozbudowa zakładu. Po wygaśnięciu umów importowych „Stomil” będzie jedynym w kraju producentem tzw. silentblocków do Polskiego „Piata” i w przyszłości do małodłotazowego samochodu po-pularnego.

Duża rozbudowa w latach 1974-75 czeka również drugiego „potentata” przemysłowego

powiatu — Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego. Ostatnio powiększono już nieco przedsiębiorstwo przez za-adopowanie kosztów 4,5 mln zł nieczynnego zakładu w Ko-strzynie, co pozwoliło na zatrudnienie części mieszkańców, w większości przecież dojeżdża-jących do pracy do Poznania. Przeprowadzono to w ramach akcji aktywizacji małych miast.

I tu wysiłki skupiono na dołożeniu powiększeniu udziału w akcji 20 miliardów. Załoga obiecała wyprodukować do końca roku drzwi i okna do wagonów kolejowych (koope-racja z „Cegielskim” pochłania 90 proc. produkcji) dodatkowo na sumę 1600 tys. zł. Rozumie-jąc konieczność zwiększenia pro-dukcji artykułów konsumpcyj-nych postanowiono dostarczyć ponad plan towarów rynko-wych na sumę 500 tys. zł. Są to pompy gospodarcze dla wsi. Realizacja zobowiązań prze-biega nawet lepiej niż się spodziewano. Na koniec kwietnia produkcja przekroczyła war-tość 550 tys. zł.

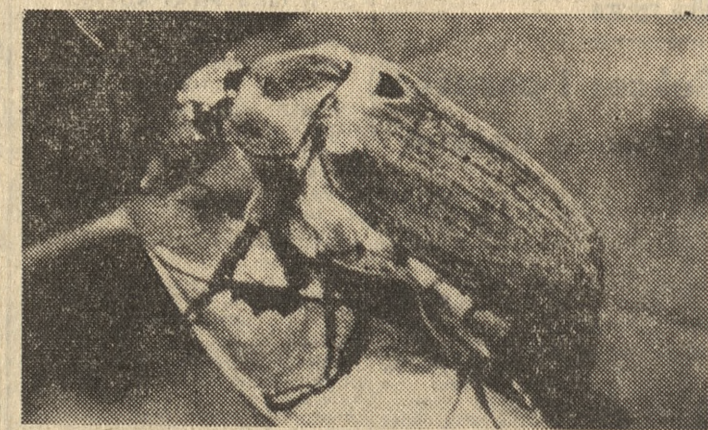
Starym problemem, nie tyl-ko zresztą w Środzie, są mieszka-nia. Ale i tutaj notujemy wiele cennych inicjatyw. Pod-czas gdy w bieżącej 5-lacie prze-żył PRN i MRN oddadzą do użytku razem 28 mieszkań, a spółdzielnia mieszkaniowa 180, to młodzi średzianie, idąc za przykładem innych ośro-dków, własnymi rękoma wybu-dują do końca 1973 r. w I eta-

pie blok dla 60 rodzin, wartości ponad 4 mln zł. Nad budową patronat sprawują organizacje zakładowe ZMS i ZMW przy „Stomilu” i Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolnego w Środzie oraz dyrekcje tych zakła-dów. Roboty się zaczęły. Przy-szli użytkownicy stawiają obec-nie fundamenty.

Trzeba powiedzieć także o dobrej pracy Średzkiej Wy-twórni Tkanin Technicznych, gdzie opracowano niedawno nową technologię produkcji podszywki do obuwia tekstyl-nego, dostosowaną do posiada-nego parku maszynowego, doty-chczas niedostatecznie wyko-rzystywanego. Przyczyniło się to do znacznej obniżki kosztów.

Ten krótki i z pewnością nie pełny reporterski zwiad chcie-libyśmy zakończyć czymś lżej-szym. Coraz więcej mówi się w mieście o jeziorze nad Mas-kawą. Tama, dzięki której powstał ponad 40-hektarowy zbiornik wodny, służyć będzie przede wszystkim rolnictwu.

Skorzystają na tej inwestycji melioracyjnej również średzia-nie. Miasto — a liczy się tu także na zakłady pracy — chce stworzyć ośrodek rekreacyjny z plażą, kąpieliskiem i domka-mi campingowymi. Wypoczy-niek nad wodą, i to tuż za mia-stem, będzie chyba najlepszą nagrodą za rzetelną pracę. (rk)



Na zdjęciu: Ten efektownie wyglądający chrabaszcz majowy należy do najbardziej szkodliwych chrząszczy. Potrafi ogłocić zupełnie z liści drzewa i krzewy w lasach i ogrodach. Fot. — M. Różański



## WSZYSTKO O SWOIM MIEŚCIE

OBORNKI. To ponad 10-tysięc-ne miasto powiatowe ma ciekawą przeszłość historyczną, bogate tra-dycje ruchów o niepodległość, wie-le miejsc pamięci narodowej oraz zabytków i zalesek. Wszystkie te problemy, jak również rozwojowe perspektywy Obornik omówiono w minionej środę na spotkaniu mło-dzieży Szpitala Powiatowego z Franciszkiem Taberskim — nauczy-cielem historii i wychowania oby-wateckiego w tamtejszym „ogólniaku”. Wygłosił on prelekcję, po-czym odbyła się ożywiona dysku-sja. (bop)

## ROZBUDOWA WODOCIĄGÓW

WRONKI. 23 maja rozpoczęło się stały przez MPKG prace przy roz-budowie wodociągów. W bieżącym roku wykonany zostanie budynek energetyczny zasilający wodociągi oraz stacja filtrów i pomp. Ogólny koszt robót budowlano-monta-żowych w bieżącym roku wyniesie 1 mln zł. Zakończenie rozbudowy wodociągów przewidziane jest na 1975 r. (mip)

## Z Rogoźna

# Koncert młodych artystów

Mury ponad 110-letniego Liceum Ogólnokształcącego im. Przemysława w Rogoźnie rozbrzmiewały ubiegłej nie-dzieli muzyką. W historycznej auli odbywał się koncert uc-zniów klasy fortepianu prof. Ireny Szostak, która kształci młodych rogozińskich i cho-dzieskich pianistów od ponad dwudziestu lat, to jest od ut-worzenia Wielkopolskiego Stu-dium Muzycznego.

Wśród licznych audytorium znalazł się również światowej sławy ortopeda — prof. dr Wiktor Dega — członek Ogól-nopolskiego Komitetu FJN, wielki przyjaciel dzieci i mło-dzieży — kawaler „Orderu Uśmiechu”.

Największy aplauz słucha-czy wzbudził 8-letni Paweł

# Przed sianokosami

## Korzystne warunki wegetacji

Deszczowy i ciepły (ostatnio) maj sprzyja wegetacji zbóż i okopowych. Zyto wykosiło się w normalnym terminie. Niebawem nadejdzie pora na pszenice ozime, które zaczną się kłócić w pierwszej deka-dzie czerwca. Ich wygląd po-prawili się wyraźnie po ostat-nich deszczach. Bardzo dobrze rosną zboża jare: jęczmień, owies i mieszanki, a także groch i inne uprawy motylko-we. Niedobór wilgoci w gle-bie został wyraźnie złagodzo-ny. Zapowiadają się więc nie-złe urodzaje.

Pierwsze majowe burze, m.in. przedwczorajsza, nie wyrzą-dziły znaczniejszych szkód. Powalone wiatrem tu i ówdzie zboża podniosły się i nie po-winno to mieć wpływu na da-lszą ich wegetację.

Na stabilizację pogody cze-kają właściciele łąk, aby roz-począć sianokosy. Czas już naj-wyższy, bo zaczyna kwitnąć trawa kupkówka, a to sygnał do koszenia, aby łądzy traw nie uległy zdrewnieniu i nie straciły cennych wartości po-karmowych. Szybki sprzęt sia-na, podobnie jak to zrobiono już wcześniej z poplonowym żytem ozimym, zadecyduje o zasobach pasz dla inwentarza. Każda chwila ładnej pogody musi być maksymalnie przez rolników wykorzystana.

Jak zwykle o tej porze roku, zwraca się szczególną uwagę

na chwasty i szkodniki roślin, które trzeba zwalczać bądź to mechanicznie, bądź też przy pomocy preparatów chemi-cznych. Zwłaszcza chodzi o od-chwaszczanie upraw lnu i oko-powych.

Trwają przerwy buraków cukrowych, które przeprowa-dzono już na jednej czwartej arealu upraw. Staranne pie-legnacji wymagają plantacje ziemniaków, które ładnie wschodzą. Chodzi głównie o mechaniczne zwalczanie chwa-stów (obredlanie i bronowa-nie), a także o niszczenie sto-nki ziemniaczanej, której chrząszcze zaczynają już ata-kować kielkujące uprawy.

Służba ochrony roślin zale-ca energiczne zwalczanie przy pomocy preparatów chemi-cznych grzybów chorobotwórczych (parcha jabłoniowego i mączniaka) w sadach i tak już nadwierzonych mocno wio-sennymi przymrozkami. Po-znański Instytut Ochrony Ro-słin sygnalizuje, że wyleciały już na żer muchy groźnego szkodnika sadów — nasionnicy trzeźniówki, która atakuje zawiązki owoców czereśni. W związku z tym zabieg che-miczne przeciwko temu szkod-nikowi najlepiej przeprowa-dzić 30 lub 31 maja br. Podajemy ten termin na życzenie wielu zainteresowanych tą sprawą sadowników, a także właścicieli ogrodów przydo-mowych i użytkowników dzia-łek pracowniczych. (emp)

## ZMW w Leszczyńskim

# Aktywność sprawdzona w działaniu

Związek Młodzieży Wiejskiej w powiecie leszczyńskim dzięki dużej aktywności zali-czany jest do najlepszych or-ganizacji młodzieżowych w województwie poznańskim. W ubiegłym roku zwerbował po-kaźną liczbę — 840 nowych członków, a w pierwszych czterech miesiącach br. 400 młodych ludzi, dzięki czemu szeregi ZMW powiększyły się do 5.112 (w tym ponad 1.900 dziewcząt) zrzeszonych w 112 kolach.

Młodzież wsi leszczyńskiej coraz liczniej bierze udział w szko-le niu oświatowo-politycznym. Szko-lenie takie zorganizowano w 81 kolach (z liczbą 3.900 słuchaczy), natomiast pozostałe uczestniczą w szkoleniu partyjnym i ZSL.

ZMW w Leszczyńskim dużo u-wagi i czasu poświęca przygo-towaniu swoich członków do zawo-du rolnika. Szkolenie takie pro-wadzi 16 zespołów PR przy ko-lach ZMW i kółkach rolniczych. Coraz lepiej pracują zespoły mło-dego rolnika (18), skupiające 255 absolwentów PR i ZSR.

Młodzi spod znaku ZMW aktywnie pracują w kółkach rolniczych, a także uczestni-czą w różnych pożytecznych konkursach urządzanych przez swoją organizację. W ubiegłym roku wzięli udział w konkursie „Młody wzorowy rolnik” zwyciężyła Maria Kaczmarek z Miąsko-wa, która zajęła II miejsce w województwie. W konkursie ZMW o najlepiej pracujący punkt skupu żywności ogłoszo-nym wspólnie z PZGS Leszno pierwszą lokatę uzyskało kolo ZMW przy GS Święciechowa — przed Osieczną i Włosza-kowicami.

W ramach tego konkursu, który przyczynił się do spraw-niejszej obsługi, młodzi prze-pracowali również wiele go-dzin przy budowie i moderni-zacji punktów skupu.

Od wielu lat Zarząd Powia-towy ZMW w Lesznie ogłasza też konkursy na najlepszą pla-cówkę kulturalną. W 1971 r. w czołówce znalazły się kluby w Górznie, Lipnie i Bełecinie. W bieżącym roku wprowadzo-no w klubach występy zespo-łów jednego aktora. Impreza taka nosi tytuł „Wesele Wiel-kopolskie” i oparta jest na tekstach regionalnych.

W br. w okresie „Wiosny czynów” ZMW-owcy przepra-cowali około 10 tysięcy go-dzin. W pracach tych wyróż-niły się m. in. kolo przy GS w Lipnie i Święciechowie. Kło-nówcu, Górznie, Tarnowej Ła-ce, Drzeczynie, Wyciążko-wie, Krzycku Wielkim i przy PZGS Leszno.